

Łódź**CENA NUMERU****20 gr.****Cena prenumeraty
w Łodzi**Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 grNależność pocztowa
opłacona ryczałtem**XXXV rok
istnienia.****Redakcja i Administ.**

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41**TELEFON 100-22****Konto P.K.O. 60594**

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.**1931 r.****Numer dzisiejszy składa się z 4 stron**

ROZWÓJ

Poniedziałek, 6-go lipca**№ 182**

Koniec strajku taksówek i autobusów

Wczoraj zlikwidowany został czterodniowy „strajk” autobusów i taksówek.

Na rannych naradach zainteresowanych związków zapadło postanowienie zaniechania bojowego stanowiska i zwrócenie się do prezydium Rady ministrów o ponowne rozpatrzenie sprawy funduszu drogowego.

To posunięcie uchwalone zostało po dłuższej i burzliwej dyskusji, w czasie której szeregi delegatów prowincjonalnych propagowały walkę do zwycięstwa i konkretnych ustępstw rządu.

Ze zredagowanymi na poczekaniu memorandumami udały się delegacje właścicieli taksówek i autobusów do prezydium R. min., gdzie zostały przyjęte przez szefa biura ekonomicznego premiera, p. Jastrzębskiego na oddzielnych konferencjach.

Identyczne memorjały zawiadamiają o podjęciu komunikacji i proszą p. premiera o zwołanie międzyministerjalnej komisji z udziałem sfer automobilowych dla zbadania funduszu drogowego i określenia ulg, jakie należy zastosować do mechanicznych pojazdów zarobkowych.

Do chwili zrewidowania norm przez komisję, związki proszą o wstrzymanie egzekucyj skarbowych i zezwolenie na wnoszenie opłat na rachunek funduszu w dowolnej wysokości. Jednocześnie związki proszą o uchylene zarządzeń represyjnych, wydanych w ciągu ostatnich dni przez poszczególne województwa.

Dyr. Jastrzębski zapewnił delegacje, że postulaty te będą szczegółowo i z całą życzliwością rozpatrzone przez pana premiera, który interesuje się wielce zagadnieniem funduszu drogowego.

Na wtorek lub środę wyznaczone będą audjencje autobusiarzy i taksówkarzy w Prezydium Rady ministrów, na których spodziewana jest decyzja o powołaniu omawianej komisji.

Po audjencji, na wszystkie strony Polski poszły telegraficzne wezwania do natychmiastowego przywrócenia komunikacji samochodowej.

Taksówki warszawskie wyruszyły na miasto pod wieczór, narazie w zmniejszonej liczbie. W Poznaniu komunikacja miejska wznowiona została o 5-ej po południu.

Autobusy stołeczne rozpoczynają normalny ruch dopiero od dzisiaj.

W nocy przybyły do Warszawy jedynie wozy prowincjonalne, które wyruszyły na pierwszą wiadomość o sygnale Związku.

Z miast prowincjonalnych nadchodzą po

dobne wiadomości, tak, że wczorajszy dzień upłynął pod znakiem normalnego ożywienia szos i ulic.

Ogół witał wznowienie ruchu samochodowego z prawdziwym zadowoleniem.

Nowoczesny środek lokomocji, jakim

jest taksówka i autobus, nie może być na długo wyeliminowany ze współczesnego życia.

Związki autobusowe winny być również zadowolone, ponieważ dopięły swego zasadniczego postulatu: poddania rewizji opłat przez bezstronną komisję.

Likwidacja jednego urzędu

WARSZAWA, 6.7. — Dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła że rząd p. Frystera dokona w niedługim czasie likwidacji „Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków” a funkcje tego wydziału przejmą Kasy Chorych. Zamiast więc opłacania olbrzymiego aparatu administracyjnego wspomnianego zakładu czynności związane z ubezpieczeniem, od wypadków przejmie 1 wydział stworzony przy każdej z Kas Chorych.

Zapoczątkowanie reformy w dziedzinie urzędów i instytucyj ubezpieczeniowych przez przeniesienie „Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków” z powierzeniem czynności tego zakładu Kasom Chorych sfery gospodarcze będą traktowały jako zaczątek pracy rządowej dla obciążenia życia gospodarczego, które wskutek przerostu i rozrzedła świadczeń socjalnych nie jest w stanie rozwijać się należycie.

Olbrzymie sprzeniewierzenie

W kołach bankowych francuskich wielkie poruszenie wywołało zniknięcie znanego na terenie Paryża przedsiębiorcy robot publicznych, niejakiego Audouin, który zbiegł za granicę, pozostawiając swe interesy w stanie oplakany. Pasywa przekraczają 150 milionów franków. Prócz tego w obiegu znaj-

dują się weksle ze sfalszowanymi podpisami na sumę 20 milionów franków, które Audouin, korzystając z dużego kredytu, zdyskontował w rozmaitych bankach. Według ostatnich wiadomości, ma on się podobno znajdować w Belgii.

Upały w Stanach Zjedn.

1450 Osób zmarło

LONDYN, 4. 7. — Donoszą z Nowego Jorku, że fala niezwykłych upałów w środkowo-zachodnich stanach trwa w dalszym ciągu. Według dotychczasowych informacji, 1450 osób zmarło wskutek udaru słonecznego. Straty w bydło i zbożu wynoszą 40 milionów dolarów.

Rewolucja w Afryce

Z Kongo nadchodzą wiadomości, które początkowo utrzymywane były w ścisłej tajemnicy. Mianowicie rewolucja murzyńska przybiera z dnia na dzień coraz większe rozmiary. Murzyni mordują wszystkich schwytych białych. Donoszą z Leopoldville, iż koło Kwango zamordowano dwóch Europejczyków, a w Kalamba — agenta terytorjalnego Ballota. Wiadomości te wywołały tu ogromną konsternację.

Rozruchy

MADRYT, 6.7. — W miejscowości La Coruna wybuchły znowu niepokoje. Kiedy rozszedła się wiadomość że jezuiti wrócili do tej miejscowości i chcą się znowu osiedlić, zebrał się kilkutysięczny tłum i wdarł się do niezamieszkałego zresztą klasztoru, gdzie wyrządzili ogromne szkody. Policja musiała wkroczyć przyczem 6 demonstrantów ciężko rano.

Bolzewizm w Bułgarii

WIENIEN 4.7.

Fala strajków zaczyna nawiedzać całą Bułgarię i istnieje już niebezpieczeństwo wybuchu strajku jeneralnego. Ustala się przekonanie, że chodzi tu o ruch wywołany przez agitację komunistyczną. Komunistom przyswiecają głównie cele polityczne. W miejscowości Lampol doszło do krwawych starć między robotnikami a żandarmerją.

Strajk jeneralny w Maladze i Melilli trwa dalej. Robotnicy oświadczyli jednak gotowość zaniechania strajku o ile udzieli im się zupełnej amnestji. W licznych małych miastach prowincjonalnych doszło ponownie do krwawych starć między socjalistami a radykalnymi, misyndykalistami. W miejscowości Logronio zabity został jeden policjant. Wobec tego władze ogłosiły stan oblężenia w mieście.

Zawiedzeni sanatorzy

W związku ze zniesieniem wszystkich dodatków dla urzędników (m. in. i dodatku kresowego) „Słowo Pomorskie” przypomina frazesy toruńskiego organu sanacyjnego „Dnia Pomorskiego” o pensjach urzędniczych. Mianowicie dnia 7 maja organ sanacji dowodził, że konieczny dla urzędników na Pomorzu 20 proc. dodatek będzie utrzymany (nie miało być wogóle redukcji pensji na Pomorzu) i że 20-proc. dodatek będzie rozszerzony na całe Pomorze. W artykule p. t.: 20 proc. dodatek dla urzędników na Pomorzu jest sprawą niecierpiącą zwłoki organ pomorskich sanatorów pisał (nr. 104 br.):

— W porównaniu ze stanem innych województw, nawet kresowych, położenie materialne pracowników państwowych i samorządowych na Pomorzu jest wprost katastrofalne i to nie tylko ze względu na ich i ich rodzin byt, lecz przede wszystkim na dobrze zrozumiały interes Państwa.

Psychika społeczna i struktura gospodarcza na Pomorzu jest tego rodzaju, że nie zezwala na obniżenie dotychczasowej i tak już niskiej stopy życiowej urzędnika polskiego.

Nie bez poważnego znaczenia państwo-

wego jest również fakt bardzo silnie rozwiniętej penetracji niemieckiej, której należałoby przeciwstawić przynajmniej średnio uposażonego urzędnika polskiego, urzędnika niepodlegającego żadnym uboższym wpływom, urzędnika o silnym poczuciu etyki. (Podkreślenia „Dnia Pomorskiego”).

Z takimi postulatami pojechała do Warszawy delegacja urzędników pomorskich. Nie omieszkało oczywiście trąbić, że te życzenia będą spełnione.

Tymczasem wynik „jest wręcz katastrofalny”. Bo dodatku nie tylko nie rozszerzono na całe Pomorze, lecz obcięto go tam, gdzie na Pomorzu był wypłacany.

Organ sanacji po obiecyaniu dodatku odrazu znalazł nowy frazes, bo wiadomość o tem zatytułował: „Dobro Rzplitej najwyższem prawem”. Dnia 7-go maja pisał o „dobrze zrozumiętym interesie państwa”.

Sanacja jest już nie tyle bezczelna w wyjadaniu frazesów, ile wręcz idjociej w prowadzeniu zakłamania. I to też jest swojego rodzaju katastrofą dla interesów urzędników państwowych.

—0-0-0—

W PRZEMYSLE CHEMICZNYM SPADEK ZBYTU

Ponieważ sezon sprzedaży nawozów sztucznych skończył się w kwietniu, obroty nawozami w maju były bardzo małe. Początek sprzedaży na sezon jesienny przypada na koniec czerwca. Państwowe fabryki związków azotowych pracowały prawie wyłącznie na skład, tembardziej, że zmniejszył się w maju eksport tych nawozów zagranicę, wynosił bowiem około 40% wywozu z kwietnia b. r. W sprzedaży soli potasowych panował spokój międzysezonowy. Ogólny zbył nawozów potasowych w sezonie wiosennym obniżył się w porównaniu z tym okresem r. ub. Zbyt siar-

czanu amonu w maju ustał prawie zupełnie, wobec czego fabryki całą produkcję zmuszone są magazynować. Miesiąc maj nie przyniósł również spodziewanej poprawy w zbycie produktów węglowodorkowych.

Mimo zmniejszonej produkcji, wywołanej ograniczeniem pracy w koksowniach, znaczną część derywatów węgla magazynuje się z powodu niedostatecznego zbytu. Niewielkie ożywienie sprzedaży zaznaczyło się w ostatnich dwóch miesiącach w dziale smół preparowanych. Obroty jednak są znacznie mniejsze, niż przed rokiem.

NIEZWYKŁY OBJAW FILANTROPII

Gest kresowego ziemianina

Ulica wielka w Wilnie była dn. 25 ub. mies. widownią niezwyklej filantropii ziemianina kresowego, Zygmunta Chomińskiego. Przy ulicy tej znajduje się urząd funduszu bezrobotnych, przed którym zbierają się stale tłumy bezrobotnych.

W pewnej chwili Chomiński zajechał na to miejsce samochodem i zaczął rzucać pełną garścią srebrne pięciozłotówki w tłum. Bezrobotni zaczęli walczyć z sobą, wyrывая pieniądze, które upadły na ziemię. Policja musiała interwenjować i po wylegitymowaniu

ziemianina pozwolono mu odjechać dalej. Chomiński zatrzymał się jednak opodal i powtórnie zaczął rozrzucać pieniądze, sięgając do pełnego worka pięciozłotówek. Ogółem rozdzielił w ten sposób 2.000 zł. Okazało się, że Chomiński wczoraj rano przybył do Wilna, w jednym z banków zmienił kilka set dolarów, żądając srebrnych pięciozłotówek, a następnie przybył na ulicę Wielką, gdzie rozrzucił wszystkie wymienione pieniądze.

—m-0-0—

TAJEMNICA RODZINY MILJONERA

Na Rivierze francuskiej w okolicach Nicei znajdowała się w pięknym palmowym ogrodzie zbytkowna willa milionera amerykańsko-włoskiego, Caputo.

O willi tej i jej mieszkańcach krążyły fantastyczne pogłoski.

Cóż dziwnego? Zachowywali się oni bynajmniej nie jak milionerzy. W całym domu nie było nikogo ze służby. Zona milionera Caputo sama gotowała, prała, sprzątała i sama zajmowała się szesziorgiem dzieci.

Opowiadano sobie, że milioner Caputo nie wpuszcza za próg swego domu służby... ze strachu.

Czegóż bał się Caputo? Czego bała się jego rodzina? Nie wiadomo. — Dość, że pewnego dnia stało się coś okropnego.

Najmłodszy synek milionera Caputo bawił się w ogrodzie i... zniknął.

Porwała go jakaś tajemnicza ręka. Potem wszystko odbyło się ściśle według amerykańskiej recepty.

W nocy do zrozpaczonego ojca zatelefonowali jacyś ludzie i zażądali za chłopca wysokiego okupu. Następnej nocy milioner znalazł w ogrodzie swej willi bombę dynamitową.

Ale owi chicagoscycy „gangsterzy” byli na francuskim gruncie niecałkiem pewni. Policja aresztowała ich bez trudu. I tu nastąpiło zdziwienie. Pełnymi kryminalnej fantazji szantażystami okazali się dwaj bezrobotni terminatorzy szewcy, chłopcy nierozgarnięci i gapowaci. Zainteresowanie sensacyjną aferą na chwilę zgasiło, ale zapaliło się wkrótce nowo. Okazało się bowiem, że za plecami gapowatych terminatorów stał ktoś inny, poruszający nitkami tych manekinów. Był to

KURT MÜNTZER.

PRZEBACZENIE

Kochali się. To się czasem zdarza. Lecz miłość taka może się skończyć dwojako: albo rozstają się spokojnie, bez łez — albo też po wielkiej kłótni.

Rozstali się spokojnie. Odeszła od niego...

Zupełnie odmiennie przeboleli tę stratę. On zamknął się w sobie, stał się smutny i ponury, tęsknił, marzył o niej. Stracił chęć do pracy.

Ale ona nie mogła tęsknić bezczynnie. Musiała wyszumieć. Chodziła więc na bale, tańczyła i flirtowała. Poznała pewnego młodzieńca, z którym wiele tańczyła i którego często odwiedzała.

Teraz czuła się już zadowolona, teraz mogła mu już wszystko wybaczyć! Teraz kochała go tak samo, jak dawniej przed rozstaniem. Zemściła się. Równowaga została zachowana.

Gdy wróciła pewnego dnia do domu, za stała go. Przyszedł. Czekał na nią. Kochał ją tak bardzo, że zdobył się nawet na to wielkie poniżenie i przyszedł.

Przyszedł z prośbą na ustach:

— Przebacz mi...

Padłszy przed nią na kolano szepnął czule:

— Kochaj mnie jak dawniej.

Nachyliła się nad nim i odparła:

— Przebaczam ci.

A, widząc ogromne szczęście w jego oczach, powtórzyła:

— Tak, przebaczam ci.

Nie wierząc jeszcze własnemu szczęściu, spojrzął jej w twarz i zapytał:

— Tak, ale co mi wybaczasz najdroższa?

— Odparła łagodnie i cicho:

— Moją niewierność...

PRZEZ RADJO

PONIEDZIAŁEK, 6 lipca 1931 r.

- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych
- 15.25. „Zarzuty zdrady w powstaniu listopadowym” ppłk. H. Eile
- 16.00. Muzyka z płyt gramofonowych
- 16.50. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny
- 17.15. Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.35. „O tytoniu” — inż. Julian Skulski (Kraków)
- 18.00. Muzyka lekka z „Gastronomji”
- 19.20. Muzyka z płyt gramofonowych
- 19.40. „Skrzynka pocztowa rolnicza” — inż. Wacław Tarkowski. Giełda rolnicza.
- 20.00. Prasowy Dziennik Radjowy
- 20.15. Pogadanka radjotechniczna
- 20.30. Koncert z Doliny Szwajcarskiej poświęcony twórczości Griega. Wyk. ork. Filharmoniczna pod dyr. Bronisława Wolfstaala, Wiktor Brégy (tenor) i Ignacy Rosenbaum (akomp.)
- 22.00. Feljton „Reinhardt i inni” — prof. Stefan Srebrny (Wilno)
- 22.15. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego
- 22.30. Muzyka lekka i taneczna.

emigrant rosyjski, awanturnik nazwiskiem Miljanow.

On to organizował całą historję porwania małego Caputo

A właściwie nawet i nie on... Za Miljanowem stoją podobno inni: jakieś tajemnicze postaci nieznanego jeszcze nikomu powieści...

Kto są ci ludzie? Za co poprzysięgli zemstę milionerowi Caputo, o którym niewiadomo, skąd zaczerpnął swój majątek? Nie wiadomo...

Tymczasem dwaj szewcy i Miljanow siedzą pod kluczem, a pani Caputo wraz ze swym szesziorgiem dzieci uciekła nie wiadomo dokąd.

KRONIKA

KALENDARZYK
PONIEDZIAŁEK 6 lipca — Dominika

—XXXIX—

W wiadomości bieżące

Już brak pieczywa

Jak już donosiliśmy, na jutro zwołana została komisja cennikowa dla rozpoznania zadań podwyżkowych piekarzy.

Tymczasem już wczoraj w piekarniach wypiekano minimalną ilość chleba w przewidywaniu zwyżki cen i w kilku punktach miasta zabrakło pieczywa.

Jak się dowiadujemy, zdaniem kooperatorów i spółdzielni, podwyżka ceny chleba jest obecnie nieaktualna i bezpodstawna. (b)

Taksówki po 500 złotych

Jako charakterystyczny objaw trwającego strajku taksówek podają fakty sprzedaży maszyn przez właścicieli.

W mieście jest duża ilość taksówek do sprzedania przytem ceny są wprost śmieszne, gdyż proponuje się za Forda nawet 500 złotych, lecz narazie brak jest nabywców.

O ile strajk się przeciągnie prawdopodobnie większa część właścicieli taksówek będzie usiłowała sprzedać swe samochody. (b)

O uruchomienie Widzewskiej Manufaktury

Zarząd Widzewskiej Manufaktury wszczął starania, zmierzające do uruchomienia zakładów.

Ostatnio bawił w Warszawie Max Kon, który odbył z wiceministrem skarbu, p. Starzyńskim, konferencję w sprawie uzyskania gwarancji rządowej na obligacje Widzewskiej Manufaktury.

Max Kon wyjechał po konferencji do Gdańska, aby o rezultatach jej poinformować swego ojca, Uszera Kona.

Dwie ofiary kąpieli

Wczoraj z racji upału szereg obywateli łódzkich wyjeżdżało poza miasto szukając z ochłody w cieniu drzew względnie stawów i rzeczek przyczem kąpieli te niezawsze kończyły się szczęśliwie.

I tak. W stawie we wsi Stoki w czasie kąpieli zatonął 17-letni Kazimierz Łopatowski syn robotnika zamieszkałego przy ul. Bawelnianej 3 (Widzew)

Po godzinnych poszukiwaniach z wody wydobyto zimne już zwłoki Łopatowskiego, które przewieziono do mieszkania rodziców

Drugi podobny wypadek miał miejsce w stawach Hauslera na Zubardzu przy ul. Limanowskiego W czasie kąpieli utonął tam 7-letni Jan Witzak, syn robotnika zam. przy ul. Limanowskiego 90. Mimo wszczętych natychmiastowych poszukiwań, nie zdołano malca uratować i wydobyte już zwłoki, które przekazano rodzicom. (a)

Kobieca nerwowość

W mieszkaniu własnym przy ulicy Mysliwskiej 23, usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie większą dozą skażonego spirytusu Janina Wiktorja. Mianowicie między nią, a mężem wynikła sprzeczka, po której zdenerwowana niewiasta wyjęła butlę spirytusu używanego do rozpalania maszynki i wychyliła jej zawartość.

Desperatce pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia ratunkowego. (a)

—O—

Nieście pomoc najbiedniejszym

Dalsze masowe redukcje

Jak się dowiadujemy, z dniem 1 lipca w szeregu większych przedsiębiorstwach przez myślowych i firmach handlowych wypowiedziano pracę dużej liczbie pracowników umysłowych.

Wymówienie ma na celu zarówno redukcję personelu, jak i zmniejszenie płac pracownikom umysłowym.

Również w kilku instytucjach społecznych wypowiedziano pracę personelowi, po-

nieważ zmniejszone wpływy tych instytucji nie wystarczą na utrzymanie dotychczasowego personelu biurowego.

Sprawą masowych redukcji pracowników umysłowych zajął się międzyzwiązkowa komisja pracownicza, która w sprawie tej podejmuje bezskuteczną akcję zarówno u władz państwowych, jak i organizacjach przemysłowców i kupców. (b)

—O—

W mieście nędzy i głodu

W bramie domu przy ul. Piłsudskiego 34 usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie większą dozą jodiny 29-l. Halina Elzer, zam. w domu noclegowym Desperatce udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia który ją w stanie ciężkim przewiózł do szpitala w Radogoszczu. Powodem samobójstwa był brak pracy i środków do życia. Elserowa przybyła bowiem przed kilku dniami z Łęczycy w poszukiwaniu pracy i nie mogąc takowej uzyskać zualała się na bruku bez środków do życia względnie na powrót do domu.

W mieszkaniu własnym przy ul. Rieprzowej 6, zatruta się większą dozą jodiny 60-l. Leokadja Gawrońska, bezrobotna. Chorą po przepłukaniu żołądka przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu. Powodem samobójstwa była niechęć do życia z powodu przewlekłej choroby.

Na ul. Kilińskiego przed posesją 227 popełniła zamach samobójczy przez zatrucie nieznanej trucizną 34-l. Maksymiljan Grafa zam. przy ul. Petersburskiej 11. Desperata po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie ciężkim do szpitala okręgowego. Powodem samobójstwa był brak środków do życia. (a)

W mieszkaniu własnym przy ul. Spornej

7 zaślał nagle w dniu wczorajszym 26-letni bezrobotny Henryk Francuziak. Do chorego wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, jednak przed przybyciem tegoż w kilka minut zmarł on nie odzyskawszy przytomności. Przy czynności śmierci narazie nie zdołano ustalić. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu zbadania przez komisję sądowo-lekarską. (a)

Czyżyński Edward, zamieszkały przy ulicy Jeneralskiej 18, ostatnio od dłuższego czasu pozostawał bez pracy i z powodu nędzy w jakiej pozostawał wraz z rodziną, popadł w przygnębienie.

W dniu wczorajszym, gdyż żona jego wraz z dwojgiem małych dzieci wyszła do rodziny, Czyżyński zamknął się w mieszkaniu i brzytwą poprzecinał sobie żyły u rąk.

Dopiero po upływie godziny, żona wróciwszy zaniepokojona zawiadomiła sąsiadów którzy pomogli jej wyważyć drzwi i po wejściu znaleźli Czyżyńskiego w kałuży krwi nieprzytomnego.

Wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po nałożeniu opatrunku, przewiózł desperata w stanie ciężkim do szpitala. (a)

—O—

6 miesięcy więzienia za przedstawienie amatorskie

Bolesław Tarnowski (Marszałkowska 36) przechodząc dnia 14 kwietnia r. b. ulicą Marszałkowską przy rogu ulicy Korzeniowskiego zauważył dwóch osobników bijących się nożami. Tarnowski wobec tego zbliżył się i starał się ich rozdzielić. W tej chwili osobnicy rzucili się na Tarnowskiego i pokłuli go nożami, poczem rzucili się do ucieczki, zostali jednak przez przechodniów przytrzymani.

Zatrzymani okazali się 25-letni Siłnicki Adam i 24-letni Stanisław Kornacki, obaj zamieszkałi przy ul. Korzeniowskiego 33. Jak ustalono w dochodzeniu, mieli oni zamiar pobić Tarnowskiego i bójkę zainscenizowali, by go zwabić.

Wczoraj sprawę powyższą rozpatrywał sąd grodzki w Łodzi który obu nożowników skazał po 6 miesięcy więzienia. (a)

SPOSOBY NIEURZĘDOWE NA BRAK PRACY

W dniu wczorajszym nad ranem handlarze mleka zdążający do Łodzi, spostrzegli w przydrożnych krzewach lasu miejskiego w Górnym Brusie, leżącego w kałuży krwi mężczyznę.

Przypuszczając, że zachodzi tu morderstwo powiadomiono policję i pogotowie. Lekarz po przybyciu na miejsce stwierdził, iż rannym jest 67 letni Józef Szumacher, z zawodu ślusarz, zamieszkały w Łodzi na ulicy Poznańskiej 5, który miał rozpruty brzuch. Rannego w agonji, ze względu na wypływanie jelit przewieziono do szpitala.

W toku dochodzenia policja ustaliła, że Szumacher od dłuższego czasu pozostawał bez pracy, której nie mógł otrzymać z powodu starości i złego stanu zdrowia, wobec czego cierpiąc nędzę popadł w przygnębienie i nosił się z zamiarem pozbawienia życia, który w dniu wczorajszym wykonał rozcinając sobie brzytwą przepone brzuszną. (a)

W mieszkaniu własnym przy ulicy Grzybowej 14, usiłował pozbawić się życia przez

przecięcie żył u rąk 34 letni bezrobotny Stanisław Szymczak. Jaki desperata zaalarmowały sąsiadów, którzy pośpieszyli mu z pomocą i wezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz którego po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do szpitala. Powodem zamachu był brak środków do życia. (a)

Humor

COŚ Z HISTORJI

Podczas matury stawia przewodniczący abiturjentce imieniem Helena, następujące pytanie:

— Jak się nazywała ta królowa, o którą wybuchła wielka wojna w Grecji starożytnej? Uczennica milczy. Nauczycielka, chcąc jej dopomóc, szepcze.

— Nazywała się tak, jak ty.

— Rabinowiczówna! woła z zadowoleniem abiturjentka.

Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości można
w Spółce Szewców
 PIOTRKOWSKA 79, —:—: AL. KOŚCIUSZKI 22
 Telefon 158-38
 Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę


Hotel „Klukas”

Pokoje odnowione, czyste
 po zł. 5 od osoby.

W pobliżu dworca, tramwaj Nr. 14 przed hotelem. ul. CECIELNIANA 34 dawniej 67.
 Telefon 131-13 —:—: Telefon 131-13

Poleca Zarząd hotelu

„KLUKAS”



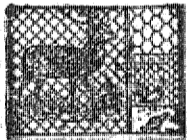
NIEMŹŁA WON RAK NÓG I PACH
 USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY OD 1/2 WIEKU
SUDORYN
 FABRYKA CHEM. FARMACEUT. ARKONIEWSKI WARSZAWA.
 UWAGA! WYSTRZEŻAJ SIĘ NAŚLADOWNICTWA I PODOBNYM BRZMIENIEM OPAKOWAŃ

Uwaga!

Uwaga!

PLACE NOWE CHOJNY

W nowoutworzonej kolonii, znajdującej się w pięknym centrum w sąsiedztwie SS-rów Mülera, koło kolei może każdy nabyć **place na budowę domów** i plantacje ogrodów po cenach b. przystępnych. Wiadomość: tel. 121-70 lub ul. Narutowicza Nr. 3, m. 4 front 1 piętro, w godz. od 10—2 i od 4—7



Modne, tanie i solidne są **OGRODZENIA DRUCIANE**, plecionki i tkaniny nabyte w Firmie **R. JUNG**, Łódź Wólczńska 151, tel. 128-97

J. Nowakowski

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymalsze od zagranicznej reklamowanej tandety.

Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych

Najlepszy odbiór na detektor

ma ten, kto kupuje komplet na Łódź i Raszyn za zł. 25

ZAKŁADZIE RADIO-ELEKTROTECHNICZNYM
P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzejka 9. Tel. 134-06

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki **STEFAN GABAŁA NA-WROT 8**

NA WYPŁATE! Czy pomyślałeś o niespodziance dla matki? — dla żony, córki, siostry narzeczonej, przyjaciółki Eleganckie damskie płaszcze, wełny i jedwabie, najładniejsze wzorzyste, letnie, damskie materiały biały towar, firanki, pończochy, torebki i wiele innych artykułów — moc niespodzianek, poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. Najtańsze ceny, najwygodniejsze warunki. Urzędnikom i stałym klientom bez wkładu

Posady i prace

FOTOGRAF potrzebny Zgłoszenia: Zgierska 24 lub Napiórkowskiego 27 2

Różne

LETNISKA do wynajęcia przy Kolumnie woda, plaża. Łódki na miejscu. Dojazd koleją lub autobusami. Bliższa wiadomość ulica Zgierska Nr. 83 m. 5 od 7—8 w. lub w administracji

Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Leczenie djatermją, Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28
 Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dr. Feliks

SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
 Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
 godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popo.

Krawiec męski

St. Gajda

KILINSKIEGO 216

przyjmuje z własnych i po wierzonych materiałów Robotę pierwszorzędna. Ceny niższe

Tysiące chorych

na katar żołądka, wzdęcia kurcze bóle, niestrawność zgagę, nudność, wymioty brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zadzajcie bezpłatnej broszury po uczającej!!! Adres: Liszki Apteka

Na wypłatę

urzędnikom bez wkładu na długoterminowe spłaty

PALTA męskie

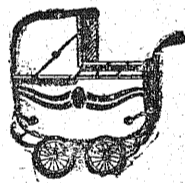
lakierki m. zł. 39,—
 żółte pantofle m. „ 37,—
 Tweed od „ 5,—
 georgeta „ „ 6,—
 pończochy „ „ 5,—
 firanki, chodniki, dywany galanterja, bielizna
PIOTRKOWSKA 37
 III wejście, I piętro

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko

AL. KOŚCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane: swetry i pończochy Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reparacji.



WOZKI dziecięce **KOZKA** metalowe **MATERACE** higieniczne „PATENT” **WYŻYMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach w **Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73, tel. 158-61 w podwórzu

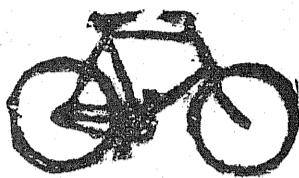
ZIOŁA lecznicze

według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upłatom, obstrukcji kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, atretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadzajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki, Apteka

Matko!

Jeżeli twoje dzieci mizernie wyglądają to winno temu miasto!

Trzeba ich karmić chlebem naswietlanym z witaminami „VITA” — W. Kureczyńskiego, który zastąpi im promienie brakującego słońca.



Rowery

Zawadzkiego Kamińskiego

i różnych znanych marek zagran. nabyć można

najtaniej i najdogodniej

w fabryczn. składzie „Dobropol”

Łódź Piotrkowska 73 w podwórzu tel 158-61

NASIONA

wszelkie pierwszej jakości przytem narzędzia i przyrządy ogrodniczo-pszczelnicze, oraz nawozy i preparaty chemiczne dla celów ogrodnictwa, polecają

SKŁADY

L. Jasińskiego

wprowadzone od 1870 r. w Łodzi, ul. Andrzeja 10
 Tel. 168-56

w Łęczycy, Poznańska 30
 Tel. 125

Cenniki na żąd. bezpłatnie

UWAGA! UWAGA!

Państwowi urzędnicy — czki Na raty! Na sześćcześnie miesięczne spłaty!

obuwie, firanki kapy, wełniane i bawełniane towary, bielizna męska i damska, kołdry, ełodniki, dywany, torby, parasolki białe towary i galanterijne poleca firma

KREDYT” Nawrot 15 1 p

Nasiona

wszelkie pierwszej jakości poleca Skład Apteczny

M. WŁODAREK

Rzgowska 7, tel. 151-03



PRZEPROWADZKI
 ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWANIA MEBLI I TOWARÓW
M. LENTZ & CO. PRZEJAZD 2.
 SKŁADY DO PRZECHOWANIA MEBLI
 OPAKOWANIA
 TELEF. 131-25